

Sygn. akt V KK 78/12

P O S T A N O W I E N I E

Dnia 10 maja 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Przewodniczący: SSN Tomasz Grzegorzczak

w sprawie **Fabiana S.**

skazanego z art. 158 § 1 i art. 190 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 10 maja 2012 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w L. z dnia 15 listopada 2011 r.,

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Z. z dnia 7 lutego 2011 r.,

oddala kasację jako oczywiście bezzasadną,

Uzasadnienie

Fabian S. został wyrokiem Sądu Rejonowego w Z. z dnia 7 lutego 2011 r., uznany winnym popełnienia w dniu 26 lipca 2009 r. w C., wspólnie i w porozumieniu z drugim z oskarżonych, a także z innymi nie odpowiadającymi w tym procesie osobami, czynu polegającego na pobiciu Tadeusza S. i Bartosza S., tj. przestępstwa z art. 158 § 1 k.k., i skazany za to na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a nadto popełnienia w tym samym czasie i miejscu samodzielnie w stosunku do Tadeusza S. przestępstwa w art. 190 § 1 k.k., za co skazano go na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności, orzekając jako karę łączną – karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, z zasądzeniem też od

obu oskarżonych solidarnie powództw cywilnych na rzecz pokrzywdzonych w kwotach 30.000 zł Tadeuszowi S. i 50.000 zł Bartoszewi S. Po rozpoznaniu apelacji obrońców oskarżonych - w tym, gdy chodzi o Fabiana S. z zarzutami obrazy art. 190 § 1 k.k. przez nieuzasadnione przyjęcie, że oskarżony ten zrealizował znamiona przypisanego mu przestępstwa z tego przepisu oraz naruszenia art. 4, 5 § 2, art. 7, 92, 183, 410 i 415 § 3 k.p.k. przez wybiórczą i dowolną ocenę dowodów i arbitralne zasądzenie na rzecz powodów cywilnych wysokich kwot odszkodowań, a także błędu w ustaleniach faktycznych - Sąd Okręgowy w L. zmienił to orzeczenie jedynie w ten sposób, że obniżył kwotę odszkodowań na rzecz Tadeusza S. do 3.000 zł, a na rzecz Bartosza S. do 10.000 zł z pozostawieniem tych powództw bez rozpoznania w pozostałym zakresie oraz utrzymaniem wyroku Sądu Rejonowego w mocy odnośnie samych skazań oskarżonych.

Od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego kasację wywiódł obrońca Fabiana S., zarzucając obrazę: a) art. 7 w zw. z art. 458 i art. 457 § 3 k.p.k., przez rażącą ocenę dowodów z zeznań świadków oskarżenia z pominięciem okoliczności przemawiających na korzyść skazanego, wynikających z zeznań współoskarżonego i innych świadków, a także innych dowodów, z których wynikało, że nie mógł on brać udziału w pobiciu pokrzywdzonych, gdyż był w tym czasie w innym miejscu, a także b) art. 5 § 2 w zw. z art. 458 k.p.k., przez rozstrzygnięcie wątpliwości w zakresie sprawstwa oskarżonego na jego niekorzyść oraz c) art. 452 § 2 k.p.k., przez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego na okoliczność treści zeznań policjantów legitymujących w tym dniu oskarżonego i inne osoby, nadto zaś d) art. 433 § 2 k.p.k. przez nie rozważenie w zaskarżonym wyroku wszystkich zarzutów apelacji, w szczególności brak ustalenia, co stało się z zabezpieczoną butelką, na której miały znajdować się ślady daktyloskopijne jednego ze sprawców i analizy zachowania się pokrzywdzonych, gdy wyszli na drogę goniąc grupę mężczyzn oraz d) art. 440 k.p.k. przez utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku, mimo

że był rażąco niesprawiedliwy. W treści kasacji podniesiono też, że Sąd odwoławczy niezasadnie zasądził na rzecz pokrzywdzonych zadośćuczynienie za krzywdę i to w sytuacji, gdy kwoty zasądzone przez Sąd *meriti* i Sąd odwoławczy są zasadniczo rozbieżne, bez należytego uzasadnienia swego stanowiska oraz „z daleko posuniętej ostrożności”, że chybiona jest argumentacja Sądu II instancji, iż prawidłowo przypisano skazanemu przestępstwo groźby karalnej, gdy oparto to jedynie na subiektywnej ocenie pokrzywdzonego, że zostanie ona spełniona. Wywodząc w ten sposób, skarżący wnosił o uniewinnienie skazanego, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w II instancji. W odpowiedzi na tę skargę, prokurator Prokuratury Okręgowej w L. wniósł o jej oddalenie, wywodząc, że Sąd Okręgowy w pełni odniósł się do wszystkich zarzutów apelacji i przeanalizował całość materiału dowodowego, a obrońca prezentuje odmienną od zaakceptowanej przez ten Sąd wersję zdarzenia. Także z treści odpowiedzi oskarżyciela posiłkowego Tadeusza S. na te kasację wynika, że wnosi on o jej nie uwzględnianie podnosząc, że wskazywane przez obrońcę okoliczności są nieprawdziwe.

Rozpoznając tę kasację Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja ta okazała się niezasadna i to w stopniu oczywistym, stąd jej rozpoznanie na posiedzeniu, o którym mowa w art. 535 § 3 k.p.k.

Przywoływanie przez skarżącego, jako jakoby obrażonych przepisów art. 5 § 2 i art. 7 k.p.k., mimo powiązania ich z jednoczesną obrazą art. 458 i 457 § 3 k.p.k., a więc przepisów dotyczących postępowania odwoławczego, dotyczy w istocie okoliczności, które były już przedmiotem rzetelnej analizy Sądu odwoławczego w ramach zarzutu apelacyjnego w zakresie, w jakim skarżący zarzuca wadliwą ocenę zeznań świadków uprzednio przesłuchanych przez Sąd I instancji, oznacza zaś jedynie niezadowolenie strony z nieuwzględnienia tego zarzutu. Natomiast w stosunku do świadków przesłuchanych dopiero na rozprawie odwoławczej zarzut ten stanowi jedynie zwykłą kontestację nie dania

przez sąd wiary tym źródłom dowodowym obrony. W obu tych sytuacjach przy tym autor skargi wysuwa te zarzuty bez uwzględnienia argumentacji Sądu odwoławczego i przywoływanych przez niego dowodów, w tym także z opinii.

Za pomocą owych nowych dowodów, obrona chciała wykazać, że to oskarżeni zostali zaatakowani przez pokrzywdzonych, ale Sąd odwoławczy, mając także na uwadze charakter wykazanych w procesie obrażeń, jakie odnieśli pokrzywdzeni, nie uznał tych dowodów za wiarygodne. Autor kasacji próbuje zaś nadal przedstawiać zupełnie inną, własną wersję, a właściwie dwie różne wersje zdarzenia, z dnia 7 grudnia 2010 r., obie inne, niż ustaliły to Sądy. Jednocześnie bowiem lansuje też nadal i taki przebieg pobicia pokrzywdzonych, wedle którego skazany Fabian S. w ogóle w nim nie uczestniczył, którą to wersję odrzucono już w Sądzie I instancji. Stąd wywodzi się też podnoszony pod adresem sądu odwoławczego zarzut obrazy art. 452 § 2 k.p.k. przez bezzasadne jakoby oddalenie wniosku dowodowego obrony odnośnie potrzeby uwzględnienia jeszcze dowodu z zeznań funkcjonariuszy Policji, którzy legitymowali tej samej nocy niektórych uczestników zdarzenia. W kwestii tej wypowiedział się jednak wyraźnie Sąd odwoławczy i to zarówno przy oddaleniu tego wniosku, jak i w uzasadnieniu swego wyroku z uwzględnieniem, przy tym, całokształtu materiałów tej sprawy oraz odstępu czasowego między samym zdarzeniem przestępnym (godzina 2:00 w nocy), a późniejszym wylegitymowaniem niektórych jego uczestników w innym miejscu (godzina 4:10 tejże nocy). Autor kasacji opiera się w zakresie tworzonych wersji zdarzenia na wybiórczej analizie niektórych dowodów i to takich, którym Sądy wiary nie dały, wyjaśniając dlaczego to czynią. Chce zaś jednocześnie w ten sposób zdezawuować zeznania świadków oskarżenia.

Analiza uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego dokonana w aspekcie wszystkich dowodów oraz ich oceny i kontroli oceny dokonanej przez Sąd I instancji wskazuje, iż w sposób jak najbardziej prawidłowy ustalono w tej sprawie udział skazanego w pobiciu pokrzywdzonych. Zatem o obrazie art. 5 §

2, art. 7 w zw. z art. 458 i art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 452 k.p.k. w ogóle w tej sprawie nie może być mowy. Skarżący zaś w istocie chce poprzez te zarzuty poddać kontroli ustalenia faktyczne sądów, czego w kasacji czynić nie wolno.

Oczywista bezzasadność tej kasacji odnosi się także do podnoszonego w uzasadnieniu tej skargi z tzw. „ostrożności procesowej” zarzutu obrazy art. 190 k.k., gdyż Sąd odwoławczy wyraźnie opisał, w jakiej sytuacji doszło do wysuwania przez skazanego gróźb wobec Tadeusza S. i dlaczego, z uwagi na towarzyszące temu zachowania się tegoż skazanego, groźba ta wzbudziła w sposób obiektywny w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę jej spełnienia. Nie można zatem twierdzić, jak czyni to skarżący, że miała tu miejsce jedynie subiektywna ocena pokrzywdzonego i jego przekonanie, iż groźba ta zostanie spełniona, skoro – jak ustalono – natychmiast po wypowiedzi mającej charakter groźby skazany przeszedł do czynnego zaatakowania drugiego z pokrzywdzonych.

Zupełnie niezrozumiały jest natomiast zarzut obrazy art. 440 k.p.k. Przepis ten bowiem wchodzi w rachubę tylko wówczas, gdyby potrzeba uchylenia wyroku lub jego zmiany rodzi się poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Tymczasem wyrok Sądu I instancji był skarżony przez obrońcę w całości, a więc sięganie przez sąd po wskazany wyżej przepis w ogóle nie wchodziło w tej sprawie rachubę. Jeżeli zaś autor kasacji podnosi go, gdyż uważa, że niesłusznie nie uwzględniono zarzutów apelacji, to tego typu pogląd nie ma żadnego oparcia we w art. 440 k.p.k. Wykazano zaś uprzednio, że analizowane wcześniej zarzuty, które mogłyby doprowadzić do uchylenia lub zmiany wyroku w granicach zaskarżenia, zostały przez Sąd odwoławczy w sposób prawidłowy nie uwzględnione, z wykazaniem ich nietrafności. Sąd ten nie mógł zatem, nie uwzględniając ich, uchylić lub zmienić zaskarżony wyrok w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego.

Wyrok ten został wprawdzie zmieniony w odniesieniu do wysokości zasądzonych pokrzywdzonym zadośćuczynień, ale i tu zarzuty zawarte w

uzasadnieniu kasacji są całkowicie nietrafne. Sam skarżący wskazuje bowiem, że zmniejszone przez Sąd odwoławczy kwoty, obciążające skazanego, stanowią zadośćuczynienie za krzywdę, a nie odszkodowanie za szkodę, co zresztą podkreślały oba Sądy orzekające. Niczym zaś nieuzasadnione jest jego twierdzenie, że charakter i rozmiar obrażeń ciała, na jakie zwraca uwagę Sąd Apelacyjny, nie może być uznany za wystarczającą przesłankę do zasądzenia zadośćuczynienia w określonej kwocie. To bowiem krzywda wyrządzona w wyniku pobicia z określonymi skutkami dla zdrowia daje jak najbardziej powód do zasądzenia zadośćuczynienia. Sąd odwoławczy przy tym, ograniczając rozmiar zasądzanych kwot, wskazał jednocześnie wyraźnie, iż materiał dowodowy tej sprawy nie wystarczał do tak wysokiego ich ustalenia, jak zrobił to Sąd *meriti*. Nie można tu zapominać, że Tadeusz S. doznał, m.in., obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy, barku i obu kolan oraz skręcenia nadgarstka, a Bartosz S. – urazu głowy z cechami wstrząśnienia mózgu i obustronnego złamania kości szczęki. Nie negując zatem, że Sąd odwoławczy mógł szerzej jeszcze wypowiedzieć się w tej materii, nie można w żadnej mierze uznać, że doszło w tej kwestii do rażącego naruszenia prawa i to na niekorzyść skazanego jako obciążonego tym zadośćuczynieniem. Wydaje się, że to raczej oskarżyciel posiłkowy i powód cywilny mieliby podstawę do zaskarżenia wyroku Sądu odwoławczego w omawianym tu zakresie.

Rację ma jedynie skarżący kiedy twierdzi, że Sąd Apelacyjny nie wypowiedział się odnośnie podnoszonego w uzasadnieniu apelacji argumentu, iż Sąd *meriti* nie zawarł w uzasadnieniu swego wyroku żadnej informacji odnośnie tego, co stało się z zabezpieczoną na miejscu zdarzenia butelką, na której miały być ślady daktyloskopijne przynajmniej jednego ze sprawców. Należy jednak mieć na uwadze, że nie był to zarzut, a jedynie jeden z argumentów w ramach zarzutów obrazy przepisów postępowania i błędu w ustaleniach faktycznych, a nadto że w opisie czynu przypisanego skazanemu i drugiemu współoskarżonemu wyraźnie wskazano, iż działali oni nie tylko w

porozumieniu ze sobą, ale i z innymi jeszcze osobami. Jak zaś wynika z dokonanych ustaleń faktycznych – grupa ta liczyła około 8 mężczyzn, spośród których dwaj skazani w tym procesie byli najbardziej agresywni, ale też, iż obaj pokrzywdzeni zostali zaatakowani także „przez pozostałe osoby z grupy” oraz że butelka, o której wyżej mowa „wypadła z ręki jednego ze sprawców”. Zatem nie ustalono bynajmniej, aby to jedynie któryś z dwóch skazanych miał ją w ręku. Tym samym brak informacji odnośnie ewentualnych badań daktyloskopijnych owej butelki i wypowiedzi Sądów w tej materii, mimo że jest uchybieniem, to w żadnej mierze nie stanowi naruszenia prawa, i to takiego, które stosownie do art. 523 § 1 k.p.k. mogło mieć istotny wpływ dla rozstrzygnięcia w tej sprawie.

Powyższe wskazuje, że w realiach tej sprawy zdecydowana większość uchybień, o których mowa jest w kasacji w ogóle nie miała miejsca, a wysuwanie ich jest wyrazem wyłącznie niezadowolenia skarżącego z orzeczenia Sądu odwoławczego. Ten jedyny zaś, omówiony na końcu tych wywodów, zarzut, który wskazuje na zaistniałe uchybienie w oczywisty sposób oznacza jedynie naruszenie, któremu nie można przypisać istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej Fabiana S. Tym samym kasacja ta jest w całości oczywiście bezzasadna. Oddalając ją z tego powodu Sąd Najwyższy uznał jednak za wskazane, ze względu na sposób formułowania przez jej autora zarzutów, sporządzić z urzędu uzasadnienie niniejszego uzasadnienia. Stosownie zaś do art. 636 § 1 w zw. z art. 518 k.p.k. obciążył skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

Mając to wszystko na względzie orzeczono, jak na wstępie.